

WIELOJĘZYCZNOŚĆ I WIELOKULTUROWOŚĆ NA BOISKU. INSTYTUCJA TRENERA- OBCOKRAJOWCA I ZAGRANICZNEGO ZAWODNIKA JAKO „EGZOGENNE”¹ CZYNNIKI ZMIANY SPOŁECZNEJ WE WSPÓŁCZESNYM SPORCIE

Pomiędzy poszczególnymi podmiotami funkcjonującymi w świecie sportu, a zatem sportowcami, trenerami, właścicielami klubów sportowych, kibicami, dziennikarzami sportowymi, panują społeczne stosunki, które – przyjmując współczesne założenia teorii zmiany społecznej sugerujące, że procesy społeczne są płynną i nieprzerwaną sekwencją zmian² – podlegają ciągłym przekształceniom. Do szczególnego rodzaju przemian dochodzi jednak w momencie, gdy zmienia się skład systemu, tj. gdy do danej społeczności wprowadzony zostaje „obcy”, nazwany w kontekście niniejszego artykułu „egzogennym”, czynnik zmiany społecznej. W dobie globalnej mobilności w świecie sportu, podobnie jak w innych sferach życia społecznego, mamy nagminnie do czynienia z procesami ruchliwości terytorialnej, które owocują wprowadzaniem do systemu owych nowych elementów. Terytorialna mobilność sportowców, trenerów, a także osób piastujących inne funkcje w „przemysle sportowym” jest fenomenem charakterystycznym dla końca XX wieku³. Jak podkreśla Lenartowicz, migracje zawodowe w sporcie profesjonalnym są zjawiskiem bardzo częstym, szczególnie w dyscyplinach „globalnych”, które uprawiane są w wielu miejscach na świecie⁴. Migracje te, jeśli wziąć pod uwagę całokształt ich wielopłaszczyznowych implikacji społecznych, politycznych, ekonomicznych, kulturowych i – *last but not least* – językowych, są jednym z najważniejszych czynników procesów

1 Co prawda, jako zewnętrzne czynniki traktuje się w socjologii przede wszystkim zjawiska pozaspołeczne, jak otoczenie przyrodnicze, ale w tym ujęciu – ze względu na przynależność geoprzestrzenną, polityczną, etniczną, kulturową i językową – również członka innej grupy społecznej, można – warunkowo – potraktować jako czynnik egzogenny, choć nadal wewnątrzspołeczny. Zabieg ten ma na celu podkreślenie wprowadzenia do danego zorganizowanego systemu jednostki, która jest „inna”, „obca”, która jest elementem spoza systemu, która jest *par excellence* – egzogenna. Jej obecność w systemie i kontakt z rodzimymi elementami mogą okazać się konfliktotwórcze.

2 Por. P. Sztompka (2002), Teorie zmiany społecznej. W: *Encyklopedia socjologii*, Warszawa, s. 237.

3 Por. J. Maguire, G. Jarvie, L. Mansfield, J.M. Bradley (2002), *Sport Worlds. A Sociological Perspective*, Champaign, s. 19.

4 Por. M. Lenartowicz (2001), Kariera sportowa. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa, s. 438.

zmiany społecznej we współczesnej kulturze fizycznej, aczkolwiek efekty tych zmian i ich zasięg trudno jeszcze jednoznacznie ocenić.

Zmienia się na przykład endogenna logika sportu narodowego. O ile Adam Małysz, nasz polski *Orzeł z Wisły*, doskonale wpisywał się w tę logikę, o tyle przykład – z jednej strony – Łukasza Podolskiego i Roberta Lewandowskiego, gwiazd niemieckiej *Bundesligi* oraz – z drugiej – Emmanuela Olisadebe, naturalizowanego w Polsce piłkarza pochodzenia nigeryjskiego, pokazują, że konieczna jest nowa interpretacja w zakresie rozumienia „polskości” i wyjście poza ramy schematów w obrębie kategorii socjologicznych. Narodowość, dawniej typowy status przypisany, dziś, w dobie globalizacji i masowych migracji, może być rozpatrywana jako status osiągnięty lub można być „bezpieństwowym”, wędrującym kosmopolitą.

Migracje sportowe

Charakteryzując współczesne ruchy migracyjne, Anthony Giddens podkreśla, że nie mamy do czynienia ze zjawiskiem nowym, aczkolwiek procesy migracyjne wydają się nasilać w miarę wzrostu globalnej integracji. Ponadto, wzory migracji na świecie odzwierciedlają dynamiczne zmiany gospodarczych, politycznych i kulturalnych więzi pomiędzy poszczególnymi państwami⁵. Mobilność terytorialna w celu podjęcia pracy w innym miejscu niż dotychczas, motywowana czynnikami ekonomicznymi, jest reakcją na zapotrzebowanie struktur rynkowych kształtujących się pod wpływem międzynarodowej gospodarki stopniowo obejmującej zasięgiem cały glob. Świat sportu, tak jak inne sfery życia społecznego, stwarza warunki do globalizacji ekonomicznej, znajdującej swój wyraz w międzynarodowych – a często i międzykontynentalnych – transferach utalentowanych zawodników czy też w zatrudnianiu przez kluby i reprezentacje szkoleniowców pochodzących z zagranicy. Franklin Foer zauważa, że dzięki tym zjawiskom, charakteryzującym przede wszystkim futbol, można trafnie scharakteryzować współczesną globalizację: „W latach dziewięćdziesiątych baskijskie drużyny prowadzone przez walijskich trenerów kupowały holenderskich i tureckich zawodników, drużyny mołdawskie importowały Nigeryjczyków”⁶. Fenomen „drenażu talentów sportowych” (ang. *de-skilling of donor countries*) znany był też oczywiście wcześniej i nie podlegał nawet żadnym ograniczeniom prawnym. W tym kontekście można przywołać słynnych *oriundi*, pochodzących głównie z Ameryki Południowej, mających jednak włoskie korzenie, którzy po naturalizacji gwarantującej korzystne warunki życia i rozwój kariery piłkarskiej, zasilali szeregi *Azzurri* i niewątpliwie przyczyniali się do sukcesów reprezentacji włoskiej. Zjawisko narodziło się w połowie lat 20. i nasilało do lat 60., kiedy to FIFA zakazała gry w dwóch i więcej reprezentacjach narodowych, co w praktyce ograniczyło proceder naturalizacji zagranicznych talentów. Do najwybitniejszych piłkarzy w historii włoskiego futbolu należeli m.in. Szwajcar Ermanno Aebi, Argentyńczycy Luis Monti i Raimundo Orsi, Urugwajczycy Michele Andreolo i Juan Alberto Schiaffino, Brazylijczyk José Altafini, Argentyńczyk Omar Sivori. Obecnie w reprezentacji włoskiej jest

5 Por. A. Giddens (2008), *Socjologia*, Warszawa, s. 282.

6 Por. F. Foer (2006), *Jak futbol wyjaśnia świat czyli nieprawdopodobna teoria globalizacji*, Lublin, s. 7.

nadal jeden latynoski *oriundo*, Mauro German Camoranesi, ale – zgodnie z wymogami FIFA – nigdy nie grał on w reprezentacji Argentyny⁷.

Dlaczego migracje w sporcie są tak powszechne? Cechami, które ułatwiają migracje sportowe są z pewnością uniwersalne reguły gry i przepisy obowiązujące w sporcie oraz międzynarodowy, poniekąd „migowy” język sportu, nie wymagający do porozumienia się poziomu biegłości językowej. Problem kompetencji lingwistycznych zawodników i trenerów zostanie omówiony szerzej w dalszej części artykułu. Można także wskazać na czynniki natury organizacyjnej, jak brak wymagań w zakresie formalnych kwalifikacji zawodników czy trenerów, np. dyplomów czy certyfikatów zawodowych, tak istotnych w przypadku innych kompetencji eksperckich. O wartości i przydatności zawodnika dla pracodawcy świadczy bowiem jego doświadczenie, dotychczasowe osiągnięcia oraz stan zdrowia. O tym, ile wart jest szkoleniowiec, decydują sukcesy i porażki jego podopiecznych. Można także dodać, że migracje wynikają z charakteru i dynamiki pracy zawodowej w sporcie wyczynowym: w karierę sportową wpisane są niejako częste zmiany pracodawcy. Zawodnicy skazani są na zmiany klubów i – co za tym często idzie – zmiany miejsca zamieszkania w kraju lub przeprowadzanie się za granicę. Można tu dodać, że transfery łączą się z procesami wertykalnej ruchliwości społecznej, gdzie „zaproszenie” do drużyny wyższej rangi (np. klubu piłkarskiego wyższej ligi) oznacza oczywiście awans zawodowy, społeczny i ekonomiczny, a spadek – degradację⁸. Także w przypadku trenerów, rekrutujących się zresztą niejednokrotnie ze środowiska ex-sportowców, można mówić o sukcesie zawodowym, w momencie, gdy zostanie im zaproponowane szkolenie zespołu prestiżowego klubu lub reprezentacji narodowej. Jako że te dobrze płatne i poważane pozycje są nieliczne, kompetentni i odnoszący sukcesy fachowcy korzystają często z propozycji wiążących się z wyjazdem zagranicznym.

Badania wskazują na różne przyczyny migracji sportowców. Biorąc pod uwagę szereg zmiennych i nawiązując do typologii przytaczanych w literaturze, Sine Agergaard wyodrębniła sześć typów sportowych migrantów, które pośrednio dobrze charakteryzują samo zjawisko migracji tej grupy zawodowej:

the mercenary (najemnik), kierujący się głównie możliwościami zarobkowymi,
the settler (osadnik), pozostający w kraju goszczącym wiele sezonów lub na stałe,
the ambitionist (ambitny), którego cechuje chęć spełniania marzeń o grze w jakimś klubie na świecie i który chce się doskonalić zawodowo,
the nomadic cosmopolitan (wędrujący kosmopolita), poszukujący doświadczenia odmienności nowej kultury i społeczeństwa,
the exile (wygnaniec), który z powodów osobistych lub politycznych opuszcza kraj lub jest zmuszony opuścić kraj pochodzenia;
celebrity superstar (gwiazdor – celebryta), poszukujący głównie blasku sławy i pragnący skupić na sobie uwagę mediów w nowym miejscu⁹.

7 Por. P. Palattella (2011), *Storia di tutti gli oriundi della nazionale azzurra*. <http://www.rivistasportiva.com>.

8 Por. M. Lenartowicz, dz. cyt., s. 438.

9 Por. S. Agergaard (2008), *Elite Athletes as Migrants in Danish Women's Handball*, *International Review for the Sociology of Sport*, nr 1, s. 7.

W innych typologiach pojawiają się także inne wymowne nazwy nadane poszczególnym typom sportowych migrantów: pionier, osiedleniec, zarobkowiec, nomada¹⁰.

W przypadku większości sportowców główną przyczyną ruchliwości terytorialnej jest zapewne motyw zarobkowy. Biorąc jednak za przykład polskich piłkarzy, m.in. Roberta Lewandowskiego (oraz wielu innych rekrutowanych w ramach *Eastern European talent pipeline*¹¹), wyjeżdżających grać do najlepszych lig Europy Zachodniej, obok wysokich zachodnioeuropejskich gaży, nie bez znaczenia są zapewne także ambicje zawodowe, czyli osiągnięcie najwyższego poziomu mistrzostwa sportowego w swojej dyscyplinie. Ciekawym typem migrantów sportowych są „wygnańcy”, którzy wyjeżdżają z ojczyzny z własnej woli lub zmuszeni. Ich decyzja może wynikać na przykład z blokowania rozwoju ich kariery zawodniczej przez narodowy związek sportowy. W innych przypadkach może chodzić o mniej polityczne, a bardziej strukturalne przeszkody w rozwijaniu kariery we własnej ojczyźnie: sport może stanowić drogę ucieczki do krajów bardziej zamożnych, stabilnych politycznie, bezpiecznych, lepiej rozwiniętych gospodarczo i dających lepsze szanse na rozwój kariery sportowej. Przypomina to mechanizm migracji sportowców za czasów „realnego socjalizmu”: sport był „oknem na świat” i umożliwiał czempionom okresowe opuszczenie szczelnie zamkniętego obozu socjalistycznego¹².

Jak zauważa Lenartowicz, nie bez przyczyny większość prac socjologicznych dotyczących migracji sportowców dotyczy futbolu¹³. To właśnie ta dyscyplina jest domeną tego zjawiska i przoduje w rankingach transakcji kupna i sprzedaży zawodników zagranicznych, co należy wiązać z dużą komercjalizacją i profesjonalizacją tego obszaru sportu oraz ze zjawiskiem deterytorializacji kibicowania, szczególnie obecnym w futbolu. Na nieco mniejszą skalę zjawisko migracji sportowych istnieje także w innych dyscyplinach: w lekkiej atletyce, w krykiecie (popularnym zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i byłych brytyjskich koloniach, np. Australii) oraz w baseballu (uwielbianym głównie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Japonii). Zmiany kierunków migracji są pochodną czasu, przemian politycznych, terytorialnego wzrostu zainteresowania daną dyscypliną i innych czynników społeczno-ekonomicznych. Na przykład szczególnie wysoki popyt na amerykańskich koszykarzy można było zaobserwować w Europie w połowie lat 90.: ponad 400 zawodników z USA grało wtedy w różnych europejskich ligach koszykarskich, przy czym ci najlepsi trafiali do ligi włoskiej lub hiszpańskiej¹⁴.

Instytucja trenera zagranicznego a zmiana społeczna

O roli trenera w sporcie napisano wiele książek i nie ulega wątpliwości, że jest to postać niezastąpiona z punktu widzenia przygotowania zawodników do rywalizacji

10 Por. J. Maguire i in., dz. cyt., s. 33.

11 Pojęcie *talent pipeline*, zaczerpnięte ze świata biznesu, rozumiane jest jako pula wykwalifikowanych i zainteresowanych dołączeniem do firmy kandydatów, którzy odpowiadają potrzebom biznesowym, i w którymś momencie okażą się niezbędni. Jest też wykorzystywane do analiz w socjologii sportu. Por. Maguire i in., dz. cyt., s. 31.

12 Por. Z. Krawczyk (2000), *Sport w zmieniającym się społeczeństwie*, Warszawa, s. 138.

13 Por. M. Lenartowicz, dz. cyt., s. 438.

14 Por. J. Maguire i in., dz. cyt., s. 27.

sportowej. Nie sama rola szkoleniowca jest jednak przedmiotem artykułu, lecz zmiana społeczna, do jakiej niewątpliwie dochodzi poprzez zjawisko „importowania” *coacha* zza granicy. Jest to zabieg strategiczny charakteryzujący sport od kilkudziesięciu lat, ale faktem jest, że obecnie mamy do czynienia z intensyfikacją tego zjawiska, także w Polsce.

W typologii globalnych obywateli Bart van Steenbergena zagraniczny trener byłby zaliczony do kategorii globalnych menedżerów, których socjoprzestrzenne praktyki polegają na wdrażaniu w organizacjach (a zatem także klubach i związkach sportowych), dla których pracują, naukowych, strategicznych i technicznych rozwiązań mających na celu lepsze funkcjonowanie danego systemu¹⁵

Instytucja zagranicznego trenera jest obecnie rozpowszechniona w światowym sporcie na masową skalę. Żeby nie pozostać gołosłownym, można przytoczyć kilka z wielu nazwisk. Media ukuły na przykład trafny slogan „Duńczycy rozpracowali szczypiorniaka”¹⁶, po tym jak w półfinałach mistrzostw świata w piłce ręcznej kobiet w 2013 roku na trzech z czterech ławek trenerskich siedzieli duńscy trenerzy pracujący z różnymi reprezentacjami: Jan Pytlick z drużyną Danii, Morten Soubak z Brazylijkami oraz Kim Rasmussen, który od 2010 roku prowadzi reprezentację biało-czerwonych. Nie po raz pierwszy zresztą podczas jednego meczu po przeciwnych stronach boiska stały drużyny prowadzone przez antagonistycznie nastawionych rodaków. W czasie mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 roku, kiedy rywalizowały ze sobą narodowe drużyny Irlandii i Włoch, na ławkach trenerskich siedziało dwóch Włochów: Giovanni Trapattoni z *The Boys in Green* i Cesare Prandelli z rodakami *Azzurri*.

Także w Polsce przykładów jest wiele, zarówno jeśli chodzi o import zagranicznych, jak i eksport polskich szkoleniowców do zagranicznych klubów. Należy jednak dodać, że zjawisko to dopiero od niedawna masowo gości w polskim sporcie. Od lipca 2006 roku do września 2009 selekcjonerem reprezentacji Polski był Holender Leo Beenhakker, który jako pierwszy szkoleniowiec w historii wprowadził biało-czerwonych do finałów mistrzostw Europy. We wrześniu 2012 Michael Biegler został wybrany selekcjonerem reprezentacji piłki ręcznej Polski. Po zakończeniu współpracy kolarki Mai Włoszczowskiej z trenerem Andrzejem Piątkiem, w rachubę wchodziły dwa zagraniczne deale: Piątek miał otrzymać propozycję prowadzenia jednej z zagranicznych reprezentacji, a żeńską kadrę narodową MTB miał trenować szkoleniowiec zagraniczny. Ostatecznie nie doszło jednak do żadnej z tych planowych transakcji.

Od pewnego czasu Polski Związek Piłki Siatkowej pokłada, jak można stwierdzić na podstawie podejmowanych decyzji, szczególne nadzieje w szkoleniowcu zagranicznym. 17 stycznia 2005 r. konkurs na stanowisko selekcjonera siatkarskiej reprezentacji Polski wygrał, po raz pierwszy w historii polskiej siatkówki, zagraniczny szkoleniowiec – Argentyńczyk Raul Lozano (który na koncie miał zresztą współpracę z drużynami włoskimi, greckimi, a po zakończeniu pracy w Polsce, wyjechał szkolić drużynę niemiecką). Włoch Marco Bonitta został natomiast w lutym 2007 trenerem żeńskiej reprezentacji. Na początku 2009 roku na miejsce Lozano został wybrany jego rodak Daniel Castellani, a za

15 Por. J. Urry (2009), *Socjologia mobilności*, Warszawa, s. 237.

16 <http://sport.tvn24.pl/pilka-reczna,123/dunczyzy-rozpracowali-szczypiorniaka> (11.01.2014 r.).

Marca Bonittę – Jerzy Matlak. W 2010 nowym trenerem męskiej reprezentacji siatkarki został Włoch Andrea Anastasi, trzeci z rzędu zagraniczny selekcjoner reprezentacji. Sztafetę kończy, pracujący od 2014 roku Francuz Stephane Antiga. Włocha zastąpił duet Francuzów – asystentem Antigi będzie Philippe Blain. Także w lidze jako trenerzy pracują liczni obcokrajowcy, tacy jak Norweg, Tore Aleksandersen, który obok Impelu Wrocław jest także równolegle, co ciekawe, trenerem żeńskiej reprezentacji Finlandii.

Przykładem transferu polskiego szkoleniowca na Zachód może być były selekcjoner kadry narodowej Polski Franciszek Smuda, który pracował jako trener klubu drugiej Bundesligi SSV Jahn Ratzbona. W pierwszoligowym klubie FC Nürnberg trenerem bramkarzy jest Adam Matysek.

Do najważniejszych zmian społecznych powodowanych obecnością zagranicznego trenera dochodzi w mikrostosunkach społecznych między nim a zawodnikami, zarówno podczas interakcji indywidualnych, jak i grupowych. Jeśli zawodnicy, a przynajmniej zdecydowana większość z nich, jest innej narodowości niż trener, to dochodzi do utrudnień komunikacyjnych wynikających z bariery kulturowej i językowej. Korzystanie z usług tłumacza stanowi filtr, gdyż tłumacz podświadomie może pewne sprawy uwypuklać, a inne pomijać, a poza tym dochodzi nieuchronnie do przesunięć czasowych. Pomimo warunków do zaistnienia interakcji *face to face*, mamy, paradoksalnie, do czynienia z interakcją zapośredniczoną: trener zdany jest na tłumacza lub na niekompletne zrozumienie zawodnika. Oczywiście trener może uczyć się języka kraju przyjmującego, ale biorąc pod uwagę, po pierwsze, częstotliwość zmian na tym stanowisku przekładającą się na konieczność współpracy z różnymi narodowościami oraz, po drugie, dużą inwestycję czasową konieczną do opanowania języka (szczególnie jeśli należy on do innej rodziny językowej), nieczęsto dochodzi do takiego „poświęcenia” ze strony szkoleniowca. Pociuszający jest jednak fakt, iż w przypadku kontaktów trener – zawodnicy w dużej mierze mamy do czynienia z socjolektem, czy dokładniej profesjolektem¹⁷ i opanowanie swobodnego porozumiewania się w zakresie słownictwa sportowego nie jest aż tak problematyczne. Często mówi się o tym, że „żargon” (slang) sportowy opiera się na „pólsłowach”, monosylabach, utartych zwrotach, profesjonalizmach (tj. fachowych terminach danej grupy zawodowej), standardowych wyrażeniach oraz wielu anglicyzmach funkcjonujących w języku sportu (*start, trening, playmaker, offside, corner, goalkeeper, pressing, foul*)¹⁸. Jak zauważa Jadwiga Kowalikowa, w języku sportu „uderza skłonność do posługiwania się konstrukcją krótką – rezultatem syntezy i kontrakcji, co sprawia, że na powierzchni komunikatu pojawia się pojedynczy wyraz jako substytut wielosłownej struktury”¹⁹. Ponadto, komunikacja trenera może być wspomagana graficznie, szczególnie w dobie technicyzacji i mediatyzacji. Interakcje pomiędzy zagranicznym trenerem a zawodnikami mogą też przebiegać w języku angielskim, międzynarodowej

17 Profesjolekt, język zawodowy, to jedna z odmian socjolektu. Termin socjolekt jest używany w kontekście odmian języka używanych przez klasy lub grupy społeczne, grupy zawodowe lub subkultury. Por. S. Grabias (2003), *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin, s. 213.

18 Por. C. Giovanardi (2006), *Il linguaggio sportivo*. W: P. Trifone *Lingua e identità*, Roma, ss. 245-252.

19 J. Kowalikowa (1997), *Sport a język*. W: Z. Krawczyk [red.], *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Kultura fizyczna. Sport*, Warszawa, s. 380.

lingua franca. Oczywiście pod warunkiem, że obie zainteresowane strony posługują się chociażby uproszczonym wariantem angielskiego często charakteryzowanym w literaturze specjalistycznej jako *Bad International English*. Nie znaleziono żadnych wyników badań nad kompetencjami językowymi zawodników, co – w kontekście powyższych rozważań – pokazuje nowy ciekawy obszar badawczy. Niemniej jednak, nawet biorąc pod uwagę powyżej przedstawione okoliczności łagodzące wynikające z charakteru języka sportu, ułatwień technicznych, pomocy tłumacza, ciężko sobie wyobrazić, żeby instytucja trenera zagranicznego nie przekładała się na pogorszenie jakości komunikacji – szczególnie w sytuacjach społecznych, w których trener wchodzi w rolę wyraźnego nadawcy: jako mentor, doradca, psycholog. Wystarczy pomyśleć o roli dopingu słownego, mobilizacji werbalnej, słów otuchy czy konstruktywnej krytyki, czyli komunikatów, które w warunkach nieposiadania wspólnego języka przez partnerów interakcji, nie pełnią swojej funkcji należycie.

Punktem konfliktogennym czy wręcz zapalnym mogą być też pozajęzykowe różnice kulturowe. Jak wiadomo, wielość kultur, często różniących się zasadniczo, powoduje, że ludzie, którzy byli socjalizowani w jednej kulturze i obowiązujące w niej wzory zachowań traktują jako naturalne, stykając się z odmienną kulturą, skłonni są jej wzory reakcji postrzegać w kategoriach dziwactw i niedorzeczności²⁰. A zatem sposoby odczuwania, reagowania, myślenia, wartościowania oraz krytykowania naturalne i akceptowane przez trenera zagranicznego mogą być inne od tych, które zostały zinternalizowane przez zawodników. W każdej kulturze są inne tabu, inny system wartości, inne *hot spots*²¹ i *rich points*²². Doskonałym przykładem obrazującym występowanie poważnych różnic kulturowych w praktyce sportowej może być podejście do współzawodnictwa Indian Navaho²³. Maria Allison, analizując orientacje w sprawach rywalizacji oraz poglądy na naturę przeciwnika Indian Navaho, zwróciła mianowicie uwagę na to, że pewne wartości posiadają w różnych kulturach odmienne definicje, a te zaś kształtują sposoby zachowań i preferencje technik posługiwania się ciałem. Dlatego też zespoły Indian Navaho modyfikują lub wręcz odrzucają pewne standardowe techniki sportowe stosowane w grze w koszykówkę, które wymagają „gry ciałem”, pewnej dozy mieszczącej się w ramach przepisów agresywności²⁴. Łatwo sobie wyobrazić, jak „rozczarowani” brakiem takiego instynktu walki byli amerykańscy trenerzy i do jakich nieporozumień i konfliktów do-

20 Por. B. Szacka (2008), *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa, s. 88.

21 Terminem *hot spots* określa się w komunikacji interkulturowej problematyczne obszary interakcji, wiążące się m.in. ze sposobami powitania, pożegnania, zwracania się do partnera, sygnalizowania niezadowolenia, krytykowania, używania mowy ciała, itd. Por. J.H. Heringer (2007), *Interkulturelle Kommunikation*, Tübingen-Basel, s. 161.

22 Pojęcie *rich points* odnosi się do momentów w komunikacji, które szczególnie często przekładają się na punkty zapalne i nieporozumienia, ze względu na fakt, iż mają bogate (*rich*), wieloznaczne, inne w kulturowej interpretacji konotacje i znaczenia. Por. M. Agar (1994), *Language Shock. Understanding the Culture of Conversation*, New York, s. 100.

23 Por. Z. Krawczyk (2012), Ciało jako fakt społeczno-kulturowy. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa, s. 152.

24 Por. M. Allison (1981), Współzawodnictwo i współpraca. Perspektywa socjokulturalna. W: Z. Krawczyk, R. Kaniuk, J. Kosiewicz [red.], *Kulturowe wartości sportu*, Warszawa.

chodzi w momencie, gdy trenerem takich zawodników jest obcokrajowiec nieświadomy ich preferencji i ograniczeń kulturowych.

W kontekście zmian społecznych wywołanych instytucją trenera-obcokrajowca ważna jest także opinia społeczności kibiców i innych trenerów, a także prestiż i zaufanie społeczne, jakim cieszy się dany trener zagraniczny. W sondzie na portalu internetowym *krakow.sport.pl* zapytano internautów, kto powinien prowadzić klub piłkarski Wisła. Do wyboru było kilka polskich nazwisk, ale zwyciężyła opcja zagraniczna: 31% kibiców z ponad 10 tysięcy głosujących uznało, że najlepszy dla Wisły byłby „fachowiec z zagranicy”²⁵. Na podstawie wyników tej sondy można stwierdzić, że polscy kibice są gotowi zaakceptować instytucję przyjezdnego szkoleniowca.

Nie wszyscy podzielają natomiast opinię, że trener-obcokrajowiec to dobre rozwiązanie dla reprezentacji narodowych. Po zwolnieniu Franciszka Smudy ze stanowiska trenera reprezentacji, na pytanie, czy jego następcą powinien być Polak czy obcokrajowiec, Adam Nawalka, jeszcze wtedy nieświadomy, że kolejna kadencja (po Władysławie Fornaliku) będzie należała do niego, odpowiedział: „Mamy wielu bardzo dobrych trenerów, zarówno młodego pokolenia, jak i tych bardziej doświadczonych. Byłoby wielkim nieporozumieniem, gdyby wybrano trenera z zagranicy”²⁶. Nawalka podkreślił, że marzeniem każdego trenera jest zostać trenerem reprezentacji narodowej i funkcja ta nie powinna być powierzana osobie z zewnątrz, która będzie to robiła przede wszystkim dla pieniędzy czy własnej sławy, a nie z patriotycznym zaangażowaniem.

Instytucja zagranicznego zawodnika a zmiana społeczna

Importowanie utalentowanych zawodników z innych krajów ma niewątpliwie pozytywny skutek, jakim jest podniesienie poziomu rywalizacji sportowej w kraju docelowym. Prowadzi jednakże często do paradoksalnych sytuacji, w których np. w angielskiej lub polskiej klubowej drużynie piłki nożnej Anglicy lub Polacy stanowią wyraźną mniejszość. Nakładają się na to także budzące kontrowersje przypadki naturalizowania cudzoziemców grających w drużynach narodowych różnych państw. Piotr Rymarczyk zauważa, że w takich przypadkach obywatelstwo nadawane jest w ekspresowym tempie²⁷. Opinię publiczną bulwersowały też niezwykle korzystne warunki imigracji i okrojenie procedury nadania obywatelstwa do minimum z całkowitym pominięciem niektórych punktów, np. znajomości języka.

Skutkiem ubocznym migracji sportowych może być tak zwany „drenaż” talentów sportowych. Owe wędrówki na rynku pracy przebiegają bowiem zazwyczaj w łatwym do określenia kierunku – obiecujący sportowcy z krajów uboższych są wykupywani przez kraje bogatsze. Jednocześnie powoduje to blokowanie rozwoju sportowego rodzimym zawodnikom, na skutek obsadzania pozycji sportowcami zagranicznymi²⁸.

25 http://m.krakow.sport.pl/sport-krakow/Jakiego_trenera_chca_kibice_Wisly_Krakow (11.01.2014 r.).

26 http://www.sport.pl/pilka/1,64946,12070511,Adam_Nawalka_z_Gornika (12.01.2014 r.).

27 Por. P. Rymarczyk (2011), Wpływ globalizacji na kulturę fizyczną. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa, s. 101.

28 Por. J. Maguire, D. Stead (1996), Far Pavilions? Cricket Migrants, Foreign Sojourns and Contested Identities, *International Review for Sociology of Sport*, nr 1, s. 2.

Innym aspektem negatywnym może być także fakt, iż obecność wielu obcokrajowców w narodowych ligach sportowych różnych państw rodzi problemy prawne, związane z ich zatrudnianiem, a dla nich samych, problemy adaptacji do nowych warunków życia charakterystyczne dla wszystkich migrantów.

O ważnych zmianach uwarunkowanych wprowadzeniem do systemu egzogenego elementu, jakim jest zawodnik zagraniczny, można mówić przede wszystkim na czterech poziomach stosunków społecznych:

w formalnych i nieformalnych kontaktach zawodnik zagraniczny – pozostali zawodnicy,

w czasie indywidualnych i grupowych interakcji zawodnik zagraniczny – trener, w kontekście relacji zawodnik zagraniczny – społeczność gospodarzy (*hosts*) – kibiców,

w kontaktach zawodnika z mediami sportowymi.

Problematyka kontaktów pomiędzy zawodnikami oraz pomiędzy trenerem a zawodnikami dotyczy głównie utrudnionej komunikacji językowej oraz różnic kulturowych i została już uprzednio scharakteryzowana. Warto jednak dodać, że chodzi o poważne problemy, z których zdają sobie sprawę władze związków sportowych. Zbigniew Boniek od początku był sceptycznie nastawiony wobec naturalizowania piłkarzy, którzy nie znają polskiego oraz których związki z Polską nie są zbyt mocne. Takie działanie służące wzmocnieniu reprezentacji są zdaniem Bońka nieakceptowalne, gdyż jakość komunikacji jest podstawą. Według Bońka piłkarz, który chce uzyskać polski paszport i grać w biało-czerwonych barwach powinien przede wszystkim mówić po polsku: „Jako prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej chcę w reprezentacji Polski tych piłkarzy, którzy mówią po polsku, bo nikt nie jest Polakiem, jak nie mówi po polsku”²⁹. Jako że prawo nie działa wstecz, Ludovic Obraniak, Damien Perquis i inni, którzy od lat nie mogą nauczyć się polskiego, nie będą musieli opuścić kadry, ale za prezesury Bońka więcej takich przypadków ma nie być.

Na szczególną uwagę zasługuje kwestia stosunków pomiędzy sportowcami zagranicznymi a fanami. Ważne jest, czy dany zawodnik ma szansę być – głównie dzięki zasługom na boisku – uznanym za „swojego” i za „bohatera narodowego”. Jest to ważne z psychologicznego punktu widzenia – zarówno dla sportowca (dla rozwoju jego kariery), jak i dla kibiców (dla możliwości identyfikacji z autorem sukcesu narodowego; wystarczy pomyśleć o „małyszomanii”). Kwestia obywatelstwa jest tutaj drugorzędna. Tym bardziej, że mówimy nie tylko o występach w reprezentacji narodowej, ale także w innego rodzaju rozgrywkach i imprezach sportowych. Przykładem braku akceptacji „obcego” mogą być przejawiające ksenofobię i rasizm zdarzenia z piłkarskiego spotkania ligowego z 2000 roku. Podczas meczu Polonia – Zagłębie w stronę Emmanuela Olisadebe, naturalizowanego piłkarza z Nigerii, kibice gospodarzy rzucali banany.

Inną kwestią jest także utrudniony kontakt dziennikarzy sportowych z zagranicznym zawodnikiem, właśnie ze względu na brak wspólnego języka. Gurjew, jeden z najwy-

²⁹ <http://sport.wp.pl/kat,1728,title,Boniek-w-reprezentacji-chce-pilkarzy-ktorzy-mowia-po-polsku> (13.01.2014 r.).

bitniejszych dziennikarzy sportowych, przypomina sobie, jak w 1994 podczas wywiadu ze słynną tenisistką „rozbawił” Gabrielę Sabatini użyciem niewłaściwego angielskiego słowa³⁰. W tym przypadku lapsus językowy przesądził tylko o miłej i rozluźnionej atmosferze podczas rozmowy, ale niejednokrotnie trudności podczas komunikacji sportowców – dziennikarz mogą negatywnie odbijać się na wizerunku zawodnika w mediach.

Zakończenie

W artykule omówiono najważniejsze zmiany społeczne zachodzące w sporcie w związku ze zjawiskiem migracji sportowych, które niosą ze sobą wielokulturowość i wielojęzyczność. Przedstawiono stan obecny, w którym skala natężenia zjawiska nie jest jeszcze alarmująca i zachodzące zmiany nie są najczęściej konfliktotwórcze, aczkolwiek zagrażają jakości komunikacji, a ponadto zdarzają się reakcje podszyte ksenofobią i rasizmem. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż we współczesnym sporcie dzieje się to wszystko, co w innych sferach życia społecznego, procesy migracyjne będą się najprawdopodobniej nasilały i można tylko spekulować, jakie są perspektywy dalszych zmian społecznych na poziomie nie tylko mikro i mezo, ale także makro, które będą dotyczyć zarówno samego systemu, jak i jego otoczenia.

30 Por. C. Gurjew (2004), *Gwiazdy na antenie*, Warszawa, s. 18.